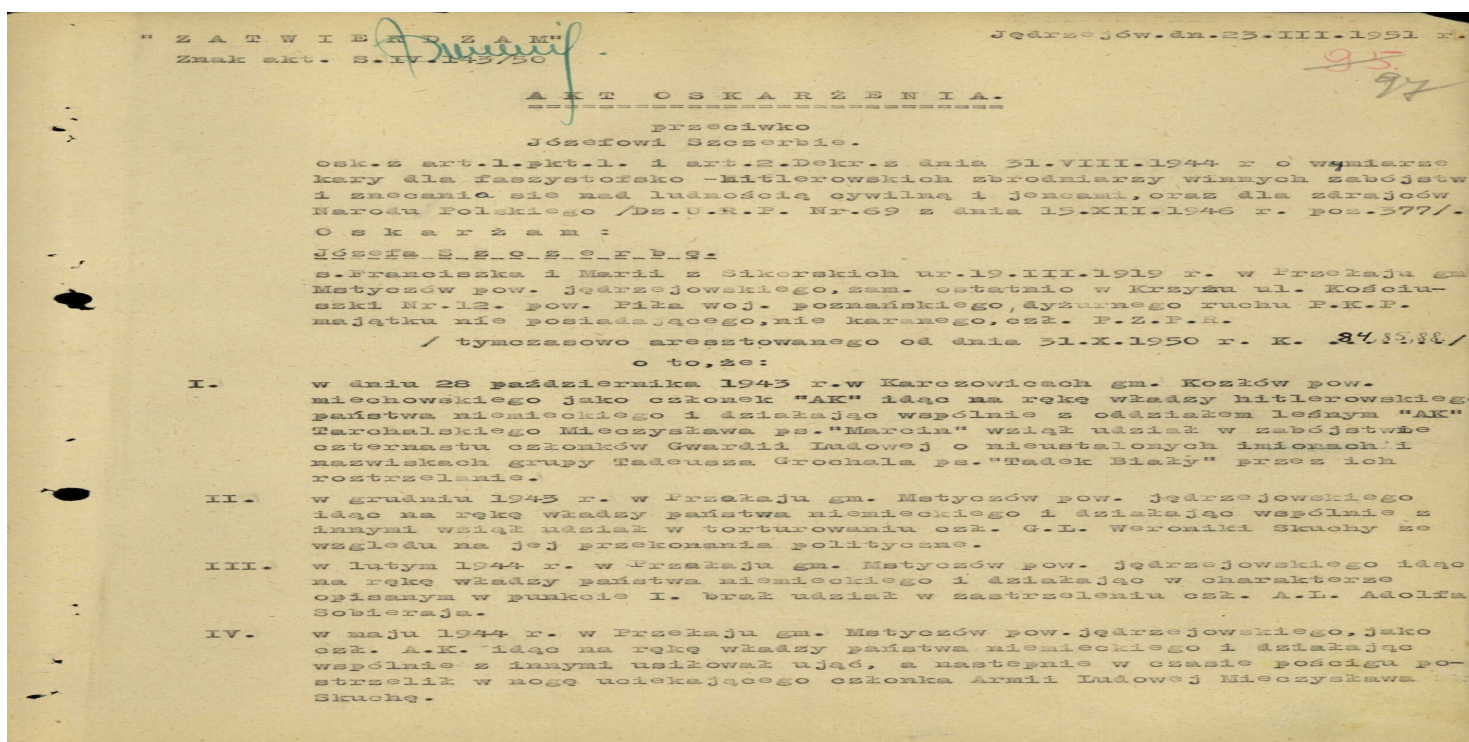


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/105054,Oddzial-partyzancki-Spaleni-Obwodu-AK-Jedrzejow.html>



Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Szczerbie ps. „Czołg” – żołnierzowi oddziału AK „Spaleni” wystawiony przez śledczego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jędrzejowie w 1951 r. (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej)

ARTYKUŁ

Oddział partyzancki „Spaleni” Obwodu AK Jędrzejów

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: PAWEŁ ŻOŁĄDEK 22.01.2024

Oddział został sformowany w południowo-zachodniej części powiatu jędrzejowskiego i od początku swego istnienia określany był mianem „Spaleni”. Nazwa ta nie była przypadkowa. Większość składu stanowili bowiem ludzie

zdekonspirowani, poszukiwani przez Niemców, a więc jak to wówczas określano „spaleni”.

Dowódcą oddziału został Stefan Rajski ps. „Zryw”, urodzony w 1912 r. w Bochni.

Pierwsza odprawa „Spalonych” odbyła się 17 kwietnia 1944 r. w lesie koło Sędziszowa. Następnego dnia „Zryw” wraz z grupą około 20 ludzi odmaszerował z miejsca formowania oddziału.

Był synem kolejarza, który w 1932 r. ukończył średnią szkołę handlową w Krakowie. Po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej w szkole podchorążych rezerwy i dalszych dodatkowych szkoleniach uzyskał stopień podporucznika.

Przed wybuchem wojny Stefan Rajski był między innymi pracownikiem kolei w Kielcach i Oświęcimiu. Unikając niemieckich represji za pomoc w ucieczce więźniów z transportu kolejowego w 1942 r., przeniósł się do Sędziszowa pod Jędrzejowem, gdzie został zatrudniony w charakterze dyżurnego ruchu na dworcu kolejowym.

Sformowanie oddziału

Pierwsza odprawa „Spalonych” odbyła się 17 kwietnia 1944 r. w lesie koło Sędziszowa. Następnego dnia „Zryw” wraz z grupą około 20 ludzi odmaszerował z miejsca formowania oddziału. Już 24 kwietnia 1944 r. Komendant Inspektoratu Kielce AK ppłk Józef Mularczyk ps. „Żor” w rozkazie nr 231 zaakceptował fakt istnienia „Spalonych”. Ponadto skierował do Komendanta Obwodu AK Jędrzejów polecenie wypłacania żołdu dla żołnierzy oddziału.

Jednocześnie wyznaczono pierwsze zadania, które polegały na zdobywaniu uzbrojenia na kolejach oraz przeprowadzaniu intensywnego szkolenia. Do końca kwietnia 1944 r. stan osobowy „Spalonych” powiększył się do 25 ludzi uzbrojonych w 4 pistolety maszynowe, 12 karabinów, 10 pistoletów i rewolwerów. Jak

informowała Komenda Obwodu zapas amunicji był zadowalający. Warto dodać, że partyzanci mieli do dyspozycji 5 osiodłanych koni wierzchowych.



4. Sędziszów_pomnik_Spaleni

Pierwsze akcje

W końcu kwietnia 1944 r. oddział „Zrywa” wykonał kilka akcji polegających na zlikwidowaniu czterech bandytów dających się we znaki okolicznym mieszkańcom. Ponadto kilkunastu z nich otrzymało kary chłosty. Z kolei w majątku Skroniów pod Jędrzejowem zarekwirowano Niemcom 600 kg miodu, 2500 kg cukru, 3 rowery i maszynę do pisania.

Oddział przeszedł swój chrzest bojowy w walce z Niemcami. Partyzanci z potyczki wyszli bez strat, czterech z nich odniosło niegroźne rany. Nieprzyjaciel stracił w walce prawdopodobnie kilku ludzi i znaczną część użytej broni.

Nocą z 30 kwietnia na 1 maja 1944 r. „Spaleni”, w połączeniu z miejscowymi sekcjami dywersyjnymi, dokonali

ataku na stację kolejową w Sędziszowie. Z meldunku Komendy Obwodu wynika, że wskutek przeprowadzonej akcji zniszczono obrotnicę, uszkodzono cztery parowozy, zniszczono sieć elektryczną, bloki stacyjne oraz inne maszyny. Oddział przeszedł swój chrzest bojowy w walce z Niemcami. Partyzanci z potyczki wyszli bez strat, czterech z nich odniosło niegroźne rany. Nieprzyjaciel stracił w walce prawdopodobnie kilku ludzi i znaczną część użytej broni.

Niespełna dwa tygodnie później 10 maja 1944 r. wydzielona z oddziału „Zrywa” dziewięciosobowa grupa rozbroiła niemiecki posterunek obserwacji lotniczej w folwarku Tarnoskała niedaleko wsi Piotrkowice. „Spaleni” operowali na bardzo rozległym terenie i szybko się przemieszczali. Wspomniane miejscowości znajdowały się powiem już na terenie byłego powiatu Busko. W akcji wyróżnił się szczególnie zastępca „Zrywa”, sierż. Stanisław Boryń „Tygrys”.

Dzięki przebiegłości dowódcy partyzantom udało się przedostać do piwnicy pod posterunkiem. Po przejściu na piętro Niemcy zostali całkowicie zaskoczeni, a w konsekwencji – obezwładnieni bez jednego wystrzału. Aby przetransportować zdobyczne zaopatrzenie (w postaci kocy, mundurów, płaszczy i broni) konieczne było sprowadzenie parokonnego wozu. Akcja zakończyła się pełnym powodzeniem, bez niemieckiego odwetu na miejscowej ludności. Oddział bezpiecznie oddalił się do lasu w pobliżu miejscowości Kotlice.

Opanowanie Jędrzejowa i walki z Niemcami

Po kilkunastodniowym odpoczynku „Spaleni” wzmocnieni przez grupę Stanisława Grynia ps. „Nałęcz” przeprowadzili kolejną spektakularną akcję. Nocą z 22 na 23 maja 1944 r. wdarli się do Jędrzejowa i opanowali dużą część miasta. Celem partyzantów były niemieckie magazyny „Renesans”. Bez oddania ani jednego strzału opanowano zabudowania i skonfiskowano duże ilości materiałów włókienniczych, skór, a także niezwykle pożądaną w warunkach leśnych bielizny.

W czerwcu 1944 r. dochodziło do sporadycznych starć z okupantem. Odnotowano co najmniej dwa takie przypadki. Co ciekawe, inicjatywa strategiczna należała do „Spalonych”, którzy dokonywali przemyślnych i śmiałych ataków. Pierwszy z nich miał miejsce 9 czerwca 1944 r. pomiędzy miejscowościami Kaziny i Zielonki przy szosie Sędziszów-Wodzisław. Zaskoczono wówczas Niemców z Akcyzy Tytoniowej. Czterech z nich zginęło na miejscu, a trzech zostało ciężko rannych. Już następnego dnia ludzie „Zrywa” rozbroili w rejonie stacji Sędziszów dwóch niemieckich żołnierzy.

Tragiczna śmierć dowódcy nie oznaczała końca walki. Chaos, jaki zapanował w szeregach „Spalonych”, został zażegnany przez Stanisława Borynia „Tygrysa”, który

przejął obowiązki poległego „Zrywa”.

Poza licznymi walkami z wrogiem, „Spaleni” dokonywali także akcji zaopatrzeniowych. Były to przedsięwzięcia konieczne ze względu na ciągły wzrost liczebności oddziału. Z danych zawartych w meldunku do Inspektoratu Kielce AK wynika, że na dzień 29 czerwca 1944 r. stan wynosił 69 ludzi (w innym dokumencie figuruje liczba 73). Uzbrojenie wynosiło wówczas 1 lekki karabin maszynowy, 8 pistoletów maszynowych, 52 karabiny i 12 pistoletów. Nie był to imponujący arsenał. Partyzantom „Zrywa” brakowało przede wszystkim większej siły ognia w postaci ciężkiej i ręcznej broni maszynowej, niezbędnej do odpierania ataków nieprzyjaciela. Mimo to „Spalonym” udało się przeprowadzić dwie duże akcje zaopatrzeniowe w majątku Krzelów pod Sędziszowem (zarekwirowano 500 kg pszenicy, 300 kg żyta, owies, 4 świnie i 3 pary koni z wozami) i majątku Mnichów koło Jędrzejowa (1 buhaj, 1 świnia, para koni z wozem).

Śmierć „Zrywa”

Żołnierzami oddziału wstrząsnęła niespodziewana śmierć dowódcy, której można było uniknąć. W wyniku obławy niemieckiej, przeprowadzonej 8 lipca 1944 r., oddział „Spalonych” został zaskoczony podczas postoju. Niekwestionowanym błędem dowódcy było niedostateczne ubezpieczenie miejsca, w którym zatrzymano się na odpoczynek. Mimo wielkiej przewagi nieprzyjaciela partyzanci szybko zorganizowali obronę, przechylając szalę zwycięstwa na swoją stronę. Jak wynika z rozkazu ppłk. „Żora” Stefan Rajski walczył w pierwszej linii, ostrzeliwując się na zmianę z karabinu i pistoletu maszynowego. W pewnej chwili z szeregów żandarmerii padła propozycja:

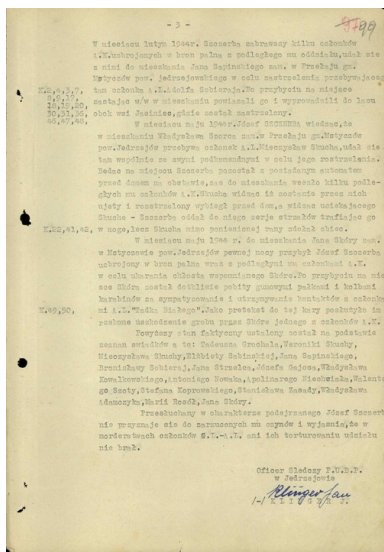
„Chcę mówić z dowódcą”.

„Zryw” wstał i odpowiedział:

„Jestem”.

Chwilę potem został śmiertelnie trafiony. Do omawianych wypadków doszło w lasach koło majątku Książ Wielki, położonych na północ od wsi Sadki, na polanie w pobliżu gajówki. Tragiczna śmierć dowódcy nie

**Akt oskarżenia przeciwko
Józefowi Szczerbie ps. „Czołg” -
żołnierzowi oddziału AK
„Spaleni” wystawiony przez
śledczego Powiatowego Urzędu
Bezpieczeństwa Publicznego w
Jędrzejowie w 1951 r. (Archiwum
Instytutu Pamięi Narodowej)**



**Akt oskarżenia przeciwko
Józefowi Szczerbie ps. „Czołg” -
żołnierzowi oddziału AK
„Spaleni” wystawiony przez
śledczego Powiatowego Urzędu
Bezpieczeństwa Publicznego w
Jędrzejowie w 1951 r. (Archiwum
Instytutu Pamięi Narodowej)**

Dalsze dzieje oddziału

Jak już wspomniano, nowym dowódcą został sierż. Stanisław Boryń „Tygrys”, który swoim zastępcą mianował Henryka Szczerbińskiego ps. „Jaśmin”. Szefem oddziału został Józef Szczerba „Czołg”.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. „Tygrys” otrzymał rozkaz, aby wraz ze swymi ludźmi udał się w rejon wsi Cisów i Widełki pod Kielcami. Odbywała się tam koncentracja oddziałów AK przed rozpoczęciem akcji „Burza”.

W gronie „Spalonych” doszło do radykalnych zmian. Odeszło wielu ludzi źle znoszących trudy życia partyzanckiego, w tym wszystkie przebywające w obozie kobiety. Przełożyło się to na poprawę dyscypliny i zwiększyło bezpieczeństwo.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. „Tygrys” otrzymał rozkaz z Komendy Obwodu, aby wraz ze swymi ludźmi udał się w rejon wsi Cisów i Widełki koło Daleszyc pod Kielcami. Odbywała się tam koncentracja oddziałów AK przed rozpoczęciem akcji „Burza”. Po męczącym marszu i kilku dniach postoju pod Daleszycami, „Spaleni” zostali skierowani z powrotem na teren Obwodu Jędrzejów. Tam 15 sierpnia 1944 r., w lesie koło wsi Łowinia pod Sędziszowem, oddział został rozwiązany i włączony do formującego się II batalionu Jędrzejowskiego Pułku Piechoty AK. Niestety, wspomnianej jednostki nie udało się utworzyć, a żołnierze zostali skierowani do domów lub na tzw. „meliny”, gdzie doczekali wkroczenia Armii Czerwonej w styczniu 1945 r.

COFNIJ SIĘ